Nr. 443. **Kraków, Poniedziałek 7 Października 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z doręczeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 867.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1579. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcsza i A. Żalemonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Bochańsk, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyńska. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). —

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Beagermont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Prasa wiedeńska o propozycyi pokojowej.

Po odpadnięciu Bulgaryi od grupy mocarstw centralnych, nie mogło dla nikogo być tajnem, że dziś, jutro Niemcy, Austro-Węgry i Turcya wystąpią z propozycyą pokojową, zwłaszcza, że czynniki miarodajne w Wiedniu przygotowywały opinię publiczną na taki krok. Opinia publiczna, pragnąca od dawna pokoju, nie potrzebowała, co prawda, takiego przygotowania.

A jednak nota pokojowa Austro-Węgier, dostarczona prasie całego państwa w sobotę przed południem, zaskoczyła dzienniki wiedeńskie. Był to dla nich fant, z którym nie wiedziały, co zrobić. Nie mogły znaleźć właściwego tonu, a kamerton na Ballplatzu milczał. Więc też w sobotnich wydaniach wieczornych dzienniki wiedeńskie poprzestały na uwagach, bladych, jak niebo jesienne, na krótkich wprost notatkach. Nie mogły zdobyć się na męskość w ciężkiej chwili, jak nie umiały zachować miary w chwilach tryumfu.

»Neue Freie Presse« podnosi, że monarchia zdobyła się na wielkie ustępstwa, stanąwszy na platformie Wilsona, zwłaszcza co do prawa narodów stanowienia o swoich losach. Austro-Węgry uczyniły to, aczkolwiek wojska ich — jak podnosi to pismo — zajęły znaczne przestrzenie krajów nieprzyjacielskich. Uwaga ta dla Wilsona jest zbyteczna, a jeszcze bardziej zbyteczna dla opinii publicznej w państwie.

»Fremdenblatt« poprzestał na krótkiej notatce, w której wyraził nadzieję, że koalicya oceni należycie »demarche« trójprzymierza, dodają atoli, że **trzeba »na wszystko się przygotować«.** Bardzo wojowniczo do niedawna usposobiona »Reichspost« zwróciła się z gorącym apelem do Wilsona, podnosząc, że **»losy ludzkości złożone zostały w jego ręce«.** Niezręcznem właśnie wobec Wilsona było tylko pochlebne wspomnienie o traktatach brzeskich. Podobny apel znajdujemy w »Zeit« i »Neues Wiener Abendblatt«.

W niedzielnych wydaniach wieczornych część prasy wiedeńskiej w obszernych artykułach wstępnych przedstawia »demarche« trójprzymierza, jako krok zupełnie samoistny i dobrowolny, nie wywołany wcale obecnem położeniem politycznem. »Fremden-Blatt« dowodzi, że genezę obecnej propozycyi pokojowej należy nawiązać do... interviewów, oświadczeń i mów hr. Czernina, który rzucał w nich myśli, przyjęte następnie przez... świat cały. I sprawy rozwijały się tak logicznie aż do »demarche« trójprzymierza.

»Neue Freie Presse« stwierdzając, że Wilson ma zasady, zaś koalicya europejska uprawia politykę przemocy, powiada o Wilsonie z emfazą: »Gdy ziemia tonie w oparach krwi, przychodzą czasem osobistości, od których promienieją nowe poglądy. W strasznych dniach, gdy Wandale szerzyli pożogę, nauczał ojciec kościoła, św. Augustyn«. Ale po frazesach przychodzi trzeźwe pytanie: »Odpowiedź koalicyi powie przedewszystkiem, czy zgodzi się ona na żądane zawieszenie broni, czy też uzależni je od niewykonalnych warunków«.

»Reichspost« z niepotrzebną złośliwością twierdzi po upływie kilkunastu godzin, że koalicya, pragnąca »zamordować pokój«, będzie znowu czynić mocarstwom centralnym zarzuty — ale na końcu swoich wywodów powiada z rezygnacyą, **że od Wilsona zależy sprowadzenie pokoju.**

»Zeit« rozsądnie powiada, **że trzeba przygotować się na ofiary i wyrzec się planów rozszerzenia politycznej i gospodarczej potęgi, czyli** po prostu **imperyalizmu.** Cięższą jeszcze — zdaniem tego pisma — ofiarą będzie **zmiana polityki wewnętrznej, podyktowana przymusowym wyrokiem historyi.**

»Arbeiter-Zeitung« zapytuje, dlaczego teraz dopiero mocarstwa centralne wystąpiły ze swoją propozycyą, a nie wówczas, gdy Wilson ogłosił swoje zasady, które — jak obecnie twierdzą rządy trójprzymierza — zgadzają się w szerokiej mierze z zapatrywaniami trójprzymierza. Dlaczego czekano na to przez dziewięć miesięcy? Potrzeba było do tego dopiero ofenzywy nieprzyjacielskiej na zachodzie. »Było to — pisze »Arbeiter-Zeitung« — owo nieszczęsne zaślepienie, które w Brześciu wymusiło pokój przemocy, będący dzisiaj świstkiem papieru, a które obiecywało także zachodowi twardy pokój«. **Obecnie krok pokojowy mocarstw centralnych trafi na większe trudności, niżby to było w styczniu.**

Niemiecka propozycya pokojowa.

Berlin, 7 października.

(B. K.) Biuro Wolffa. Nota, wystosowana do prezydenta Wilsona za pośrednictwem rządu szwajcarskiego, opiewa następująco:

Rząd prosi prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby wziął w swe ręce przywrócenie pokoju i aby o tej prośbie zawiadomił wszystkich, prowadzących wojnę. Przy tem bierze on za podstawę dla rokowań pokojowych orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia 1918, zwłaszcza program, przedstawiony w mowie z dnia 27 września. Aby uniknąć dalszego rozlewu krwi, rząd proponuje natychmiastowe zawarcie zawieszenia broni na lądzie, wodzie i w powietrzu.

Widoki pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

»Sonn- u. Montagsztg.« pisze: Wiele okoliczności przemawia za tem, że **Anglia nie zajmie wobec nowego kroku pokojowego trójprzymierza zupełnie opornego stanowiska.** Wskazują na to głosy pewnych pism angielskich. — Anglia byłaby może obecnie skłonną do zawarcia pokoju, o ile powaga dyplomacyi angielskiej nie byłaby narażoną na szwank. **Francya natomiast mało okazuje skłonności do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Cała prasa francuska przejęta jest dalej zapałem wojennym.** Co do Włoch podnieść należy, że »Corriere della Sera« zapytywała przed kilku dniami o propozycye pokojowe Austro-Węgier; »Tribuna« zaznaczyła zaś, że między praktycznymi a teoretycznymi celami wojennymi zachodzą poważne różnice. Jeżeli się uwzględni nadto ostatnią mowę premiera włoskiego Orlanda, przyjąć należy, że **Włochy byłyby skłonne do zawarcia pokoju. Wszystko zależy jednak od stanowiska, jakie zajmie wobec propozycyi trójprzymierza Wilson. Spodziewać się należy, że Wilson zajmie stanowisko przychylne,** tem bardziej, że zaspokojona będzie jego ambicya, gdyż mocarstwa centralne zwróciły się z propozycyą pokojową wprost do niego. Jeżeli obecny krok pokojowy okaże się skutecznym, to **wpłynie na to w wielkiej mierze także przewrót wewnętrzny w Niemczech.**

Przewidywania wiedeńskie.

Wiedeń, 7 października.

„Oesterr. Morgenzeitung" donosi:

Wedle wiadomości z kół miarodajnych mocarstwa centralne nie uczyniłyby tego kroku, pokojowego, gdyby nie miały wiary, że będzie on skuteczny. Należy jednakże wyraźnie zaznaczyć, że **mocarstwa centralne muszą także być przygotowane na odpowiedź odmowną,** albo, że po ich „demarche" pojawi się jakaś nowa formuła. Także na te ewentualności poczyniono przygotowania.

Wszystko zależy od tego, jak Wilson ocenia położenie. Do pogłosek, które już obecnie się pojawiają, nie należy przywiązywać żadnej wagi, gdyż doręczenie noty Wilsonowi opóźniło się. Trzeba jeszcze poczekać dzień lub dwa.

Ustąpienie Niemców z Francyi i Belgii.

Budapeszt, 7 października.

»Az Est« przynosi z Wiednia następujące informacye:

Jeżeli Niemcy otrzymają zawieszenie broni, w takim razie opuszczą w zupełności Francyę północną i Belgię.

W tym kierunku odbywają się już rokowania w Szwajcaryi i Holandyi.

Optymistyczny nastrój w Ameryce.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

»Sonn- u. Montagsztg.« donosi z Berlina: Telegramy, nadchodzące z Nowego Jorku, donoszą, że **na giełdzie nowojorskiej podniosły się od wtorku znacznie kursy walorów pokojowych.** Kursy papierów wojennych spadły natomiast bardzo znacznie.

Optymizm szerokich sfer amerykańskich posunął się tak daleko, że **rząd musiał wydać ostrzeżenie przed zbyt wielkiemi nadziejami pokojowemi, które mogłyby osłabić zapał wojenny.**

Nieufność Ameryki do Niemiec.

Wiedeń, 7 października.

»Die Zeit« podaje z Waszyngtonu głosy prasy amerykańskiej o zmianie kursu w Niemczech i przeprowadzonych tamże reformach politycznych. Prasa amerykańska zajmuje się w szczególności pismem odręcznem cesarza Wilhelma do byłego kanclerza Hertlinga i wyraża zapatrywanie, że cesarz Wilhelm zapragnął nagle wystąpić w szacie apostoła demokracyi. **Jeżeli Niemcy chcą mieć pokój, to wprzódy muszą poddać się na łaskę i niełaskę. Część prasy amerykańskiej wzywa ponadto naród niemiecki, aby sam ujął swój los w swe ręce, a resztę zdał na Amerykę.**

Fałszywe pogłoski.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

»Der Morgen« donosi z Kolonii: »Koeln. Ztg.« dowiaduje się, że wszystkie pogłoski o akcyi pokojowej królowej holenderskiej są nieprawdziwe; nieprawdziwemi są też pogłoski, jakoby Anglia odpowiedziała już na notę mocarstw centralnych.

»Koeln. Ztg.« zaprzecza wkońcu pogłoskom, jakoby Austro-Węgry zamierzały pójść za przykładem Bulgaryi i zawrzeć pokój odrębny.

Domniemane miejsce rokowań pokojowych.

Berlin, 7 października.

„Politische Wochenschrift" donosi, że w razie przyjęcia przez koalicyę wniosku pokojowego mocarstw centralnych **rokowania o pokój będą odbywać się albo w Hadze, albo w Brukseli.**

Prawdopodobny termin odpowiedzi Wilsona.

Wiedeń, 7 października.

„Neue Freie Presse" donosi:

Tutejsze koła polityczne sądzą, że **odpowiedź Wilsona na notę pokojową trójprzymierza nie** nastąpi przed połową bieżącego tygodnia.

Rozkaz dzienny cesarza Wilhelma.

Berlin, 7 października.

(B. K.) Cesarz Wilhelm wydał następujący rozkaz do wojska niemieckiego i marynarki:

Od miesięcy uderza nieprzyjaciel potężnemi siłami na nasze linie. Przez całe tygodnie musieliście, walcząc, stawiać czoło nieprzyjacielowi liczbą bardzo przeważającemu. Na tem polega wielkość zadania, które wam postawiono, a któreście spełnili. Wojska wszystkich niemieckich szczepów spełniają swą powinność i bronią ojczyzny, stojąc na obcej ziemi. Twarde jest położenie mojej floty, wymagające utrzymania się przeciw zjednoczonym nieprzyjacielskim siłom morskim i zachowania z nieporównaną odwagą honoru swej tradycyi. Z dumą i podziwem zwracają się oczy ojczyzny na czyny wojska i floty.

Pośród najcięższego zmagania się przypadło załamanie się frontu macedońskiego. Wasz front jest niezłomny, takim pozostanie dalej. — Wraz z mymi sprzymierzeńcami postanowiłem zaproponować nieprzyjaciołom jeszcze raz pokój. **Lecz tylko do honorowego pokoju podamy rękę.** To winniśmy tym, którzy oddali swe życie za ojczyznę, to winniśmy naszym dzieciom. **Czy broń spocznie, nie można jeszcze wiedzieć.** Lecz do tego czasu nie wolno nam osłabnąć. — Tymczasem musimy, jak dotychczas, użyć wszystkich sił, aby stawić niezmordowanie czoło wszelkim uderzeniom nieprzyjaciela. Godzina jest poważną, ale ufni w naszą siłę i w łaskawą pomoc Boga, czujemy się dość silni, aby bronić naszą ojczyznę.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 7 października.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 6 bm.:

Włoski teren wojny.

Nie było większych działań bojowych.

W Neumarkt w południowym Tyrolu podczas włoskiego ataku lotniczego na obóz jeńców wojennych zabici i ranieni zostali liczni włoscy jeńcy wojenni.

Albański teren wojny.

Na południe od rzeki Skumbi walki tylnych straży.

Na serbskim froncie nasze wojska, znajdujące się na przodzie, cofnięte zostały z Vranje.

Szef sztabu generalnego.

Odwrót Niemców na wszyst. frontach.

Berlin, 7 października.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 6 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi i przed Cambrai spokojny dzień. Ożywiona działalność wywiadowcza na wielu miejscach frontu.

Grupa wojsk generała pułkownika v. Boehna: **Przedostatniej nocy opuściliśmy łuk stanowiska, wysterczające między Crevecoeur a Beaurevoir na linii Banteux—Le Catelet i stojące tam wojska cofnęliśmy na tylne linie.** Anglicy i Francuzi kontynuowali swe ataki między Le Catelet i na północ od St. Quentin. **Beaurevoir i Montbreh pozostały w ich rękach.** Na innych frontach ich ataki złamały się przed naszemi liniami. W walkach koło Beaurevoir szczególniej odznaczył się rezerwowy pułk piechoty Nr. 56 pod wodzą swego komendanta majora von Loebecke.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W dalszym ciągu ruchów, rozpoczętych dnia 3 bm. na wschód od Reims i z obu stron Suippes, **przedostatniej nocy opróżniliśmy także nasze pozycye na Brimont i Berru i zajęliśmy tylne linie. Nieprzyjaciel następował w ciągu dnia.** Wieczorem staliśmy w kontakcie z nim nad Suippes z obu stron drogi Reims—Neufchatel koło Lavannes—Epoie—Pont Faverger i nad Arnes. Między drogą od Somme-Py ku północy a na wschód od Liry zaatakowali Francuzi i Amerykanie ponownie wielkiemi siłami. Po ciężkiej walce utrzymaliśmy w zupełności nasze pozycye. Przytem szczególnie odznaczył się westfalski pułk piechoty Nr. 55 i zachodnio-pruski pułk piechoty Nr. 149. Dywizya piechoty Nr. 199 kilkakrotnie odparła nieprzyjaciela, szturmującego piętnaście razy wzgórza Liry. W odpieraniu nieprzyjaciela brał szczególny udział porucznik Markock z kompaniami pułku piechoty Nr. 375. Nieprzyjaciel poniósł tu ciężkie straty. Częściowe ataki przeciwnika na wschodnim skraju Argonów nie udały się.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Między Argonami a Mozą Amerykanie prowadzili dalej silne ataki. **Na wschód od Exermont powiodło się im dotrzeć aż na wzgórza lesiste** jeden kilometr na północ od tej miejscowości. Tutaj rozbiły się ich ataki, podejmowane ponownie w godzinach popołudniowych. Po obu stronach drogi, wiodącej z Chanpentry do Remagne, złamały się ich ataki znów przed linią pułków alzacko-lotaryńskich i westfalskich. **Dalej na wschód nieprzyjaciel wdarł się do miejscowości Fays.** Poza tem odparto go.

Zestrzeliliśmy wczoraj 37 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze wojska, walczące dotychczas w obrębie wojska bułgarskiego zostały wyłączone i znajdują się w odwrocie do swych miejsc koncentracyjnych. Odpowiedziały one w pełni postawionym im wysokim wymaganiom i dokonały wybitnych czynów.

Azyatycki teren wojny.

Niemieckie bataliony, walczące w Palestynie u boku naszego wiernego tureckiego sprzymierzeńca, musiały w związku z słabemi tureckiemi siłami ustąpić przed przygniatającą nieprzyjacielską przewagą i znajdują się w odwrocie przez Damaszek w północnym kierunku.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 7 października.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 6 października wieczorem:

Częściowe walki na północ od St. Quentin i w Szampanii. Między Argonami a Mozą odparto gwałtowne ataki Amerykanów.

Plan pochodu na Węgry.

Bern, 7 października.

»Secolo« przynosi następującą wiadomość od swojego sprawozdawcy wojennego:

Komendant frontu macedońskiego generał **Tranchet d'Esperay oświadczył, że po załatwieniu spraw militarnych w Bułgaryi podejmie pochód na Węgry, a to w kierunku na Budapeszt.**

Przerwanie ruchu pomiędzy Bułgaryą a Węgrami.

Budapeszt, 7 października.

Osoby, które tu przybyły z Bułgaryi, opowiadają, że **połączenie kolejowe z Bułgaryą zostało już przerwane.**

Także stacye okrętowe na Dunaju po stronie bułgarskiej są już nieczynne. Komenda wojsk austro-węgierskich w Bułgaryi przeniosła się narazie do Niszu.

Marsz koalicyi na Konstantynopol.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

»Der Morgen« donosi z Londynu: »Times« donoszą z Saloniki:

Generał Tranchet d'Esperey oświadczył deputacyi ludności tutejszej: **Wkrótce wymierzymy poważny cios przeciw Konstantynopolowi.**

Secesya Czechów z parlamentu.

Wiedeń, 7 października.

Obiega tu wiadomość, że **posłowie czescy już nie powrócą do parlamentu.**

Wszyscy czescy posłowie do Sejmu i parlamentu, wszyscy czescy członkowie Izby panów, tudzież członkowie czeskich rad narodowych zostali wezwani, ażeby przybyli do Pragi we wtorek na konferencyę. Mają w niej wziąć udział także posłowie wszechpolscy i południowo-słowiańscy, tudzież przedstawiciele Słowaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

»W. Montags-Journal« donosi z Budapesztu:

»Pester Lloyd« donosi z Pragi, że **Czesi nie pojawią się już więcej w parlamencie austryackim.** Na wtorkowej konferencyi czeskich Rad Narodowych w Pradze zapadną uchwały o donosłem znaczeniu politycznem. Uchwały te **pójdą w kierunku ostatnich manifestacyj politycznych posłów czeskich w parlamencie.**

Kongres południowo-słowiański.

Wiedeń, 7 października.

W Zagrzebiu odbędzie się kongres południowo-słowiański, na który dr Koroszec już wyjechał z Wiednia.

Niemcy austryaccy zadowoleni z propozycyi pokojowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

Niemiecka Rada Narodowa odbyła wczoraj posiedzenie, w którem uczestniczyli delegaci z całej monarchii. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą **zadowolenie z ostatniego kroku pokojowego mocarstw centralnych.** Jeżeli koalicya propozycyę tę przyjmie, powitają Niemcy fakt ten jako koniec ofiar i zapowiedź lepszej przyszłości. Gdyby jednak koalicya zajęła wobec propozycyi pokojowej mocarstw centralnych stanowisko oporne, Niemcy walczyć będą do ostateczności, **odrzucając kategorycznie wszelką myśl pokoju odrębnego.**

Z warszawskiej kroniki politycznej.

Pisma warszawskie donoszą pod datą 5-go b. m.:

Prezes ministrów Kucharzewski odbył dłuższą konferencyę z Radą Regencyjną. Przedmiotem narad były sprawy, związane z powołaniem nowego gabinetu. Możliwe jest, i dziś jeszcze przyszły kierownik rządu przedstawi Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia skład nowego gabinetu. Wobec tego jutro mogłyby się już ukazać dekrety Rady Regencyjnej, zwalniające członków obecnego tymczasowego gabinetu i nominacye nowego. Na początku przyszłego tygodnia, zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady ministrów, ma być ustalony termin zwołania Rady Stanu.

Zmiany w gabinecie p. Kucharzewskiego będą bardzo małe. Na stanowisko ministra rolnictwa i dóbr koronnych wymieniany jest p. J a n i c k i, podsekretarz stanu w ministeryum rolnictwa. Słychać także o p. S o b o l e w s k i m, jako kandydacie do portfelu ministeryum sprawiedliwości. Wczoraj p. Kucharzewski odbył konferencyę z wicedyrektorem komisyi wojskowej, bryg. J a n u s z a j t i s e m. W dalszym ciągu utrzymuje się zdanie, że na stanowisku dyrektora komisyi wojskowej może nastąpić zmiana. Nie jest wyłączone ogłoszenie gabinetu niekompletnego, gdyby p. Kucharzewskiemu nie udało się dziś lub jutro porozumieć się ostatecznie z kandydatami na wakujące ministerya.

Z departamentu stanu otrzymujemy wiązkę wiadomości o przedstawicielstwie Rady Regencyjnej w Finlandyi. Uznane jest ono oficyalnie przez obecny rząd finlandzki. Przedstawiciel p. J. Żabicki posiada od niego list otwarty do wszystkich miejscowych władz. Finlandya traktuje Polaków jako obywateli państwa przyjaznego. Mają oni polskie paszporty, wydawane przez miejscowe organizacye społeczne polskie. Charakter finlandzkiego przedstawicielstwa Rady Regencyjnej jest dotychczas ściśle konsularny i w tym też zakresie na razie opiekuje się ono interesami miejscowych Polaków. W projekcie jest urządzenie stałej wystawy polskiej w Helsingforsie i fińskiej w Warszawie.

Z Helsingforsu otrzymało przedstawicielstwo rządu polskiego w Berlinie telegraficznie urzędowe zawiadomienie, że kierownik rządu finlandzkiego przyznał przedstawicielowi rządu polskiego w Helsingforsie, p. Żabickiemu, krzyż wolności drugiej klasy. Ponadto otrzymali członkowie przedstawicielstwa polskiego w Helsingforsie: pan B o g u s ł a w s k i krzyż wolności 3 klasy, a pp. S t r y c k i, L u b i ń s k i, S z w e j d a i J o h a n s o n krzyż wolności 4 klasy.

Trudności w organizacyi gabinetu polskiego.

Warszawa, 7 października.

(B. K.) Według dzienników porannych z dnia 5 bm. **utworzenie gabinetu jeszcze nie nastąpiło, ponieważ minister spraw zagranicznych Stecki zażądał, aby do gabinetu przyjęto także przedstawicieli lewicy oraz aby Rada Stanu została przez odpowiednie wybory dodatkowe rozszerzoną.** Kucharzewski, jakkolwiek zasadniczo godzi się na te żądania, odmówił jednak natychmiastowego ich spełnienia.

Dzienniki donoszą, że z tego powodu Stecki **wniósł dymisyę.**

Polacy w Rosyi.

Działalność polskich partyi politycznych w Rosyi z powodu reemigracyi wygnańców stopniowo zamiera. Przejawy życia zauważyć jeszcze można w N. D., która wysyła byłych wojskowych Polaków, niewielkiemi grupkami do Francyi. Kierunek N. D reprezentowany jest tylko przez wydawany w Piotrogrodzie tygodnik »Wieści z Polski«. Naczelny Komitet demokratyczny reprezentuje dziś piotrogrodzkich i moskiewskich demokratów. N. K. demokratyczny wespół ze stronnictwem zachowawczem (pp. Meysztowicz i Kutyłowski) tworzą »Radę porozumienia stronnictw Państwowości Polskiej«, której prezesem był do niedawna p. Lednicki, a obecnie z chwilą jego nominacyi na przedstawiciela Rady Regencyjnej miejsce jego zajął gen. Babiański. Faktycznie jednak owa Rada znajduje się w rękach p. Lednickiego. Zadaniem »Rady Porozumienia« jest obrona na emigracyi poczynań Rady Regencyjnej i Rządu polskiego. Do niedawna w pracach Rady brali udział: Stronnictwo radykałów polskich i polskie Tow. patryotyczne. To pierwsze (nie duża grupka inteligencyi) reemigrowało w całości do kraju, a to drugie wystąpiło z Rady, składając oświadczenie następującej treści: »Do Rady Poroz. Stronn. Państw. Polsk. w Piotrogrodzie. Zważywszy, że R. P. Stro. P P przy obronie i popieraniu tworzącej się państwowości nieodłącza swej pracy politycznej od kierunku polityk Centrum Narodowego, Polskie Tow Patryotyczne, reprezentując na wygnaniu ideały myśli politycznej Józefa Piłsudskiego, po porozumieniu się z przedstawicielstwem Stronnictw Komisyi Por

kumiłowawczej obozu Niepodległościowego, niniejszem odwołuje swych przedstawicieli z Rady Poroz. Str. P. P.« Piotrogród, dnia 4 czerwca 1918 roku. Centralny Komitet Polsk. Tow. Patryotycznego. (podpisy). Poglądy Rady Poroz. Str. P. P. odzwierciedla »Dziennik Narodowy w Piotogrodzie pod redakcyą St. Grosterna i gen. Sabiańskiego.

Pozatem w Moskwie i okolicach istnieje Narodowy Związek Robotniczy, który całkowicie ostatniemi czasy popadł pod wpływy N. D. — Z partyi socyalistycznych S. D. K. P. i L., oraz P. P. S lewica tworzą »oddziały rewolucyjne wojskowe dla walki o międzynarodowe prawa proletaryatu. W »Trybunie«, organie Contr. Kom. wykonawczego S. D., komisarz do spraw wojskowych, S. Bobiński, zamieszcza stałe ogłoszenie: »Potrzebni są instruktorzy piechoty i artyleryi do warszawskiego pułku rewolucyjnego. Zgłaszać się należy do komisaryatu polskiego, do referenta spraw wojskowych. Chlebny Zaułek 21a«. Frakcya P. P. S. wydaje w Moskwie »Głos Robotnika i Żołnierza«.

Żądania nauczycielstwa ludowego.

W wykonaniu uchwał Zjazdu delegatów zgromadzeń nauczycielskich, odbytego dnia 21 lipca we Lwowie i X zgromadzenia delegatów Ognisk nauczycielskich, odbytego w Krakowie w dniach 21 i 22 sierpnia, który — jak wiadomo — uchwalił zaprzestać pracy, o ile postulaty nauczycielskie nie zostaną w najkrótszym czasie zrealizowane — udali się dnia 4 b. m. do wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Zolla i marszałka Niezabitowskiego, reprezentanci Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, tudzież ukraińskiego Stowarzyszenia »Wzajemna Pomicz« i wręczyli im memoryał, zawierający zestawienie minimalnych żądań nauczycielskich.

W skład deputacyi do wiceprezydenta Zolla wchodzili z ramienia Związku polsk. naucz. ludowego pp. Bałaban i Smulikowski, ukr. »Wzaj. Pomicz« zastępowali pp. Strońki i Bohukiewiczowa.

Wiceprezes Związku, p. Smulikowski, uzasadnił postulaty, z których na czoło wysuwa się regulacya płac nauczycielskich w granicach czterech ostatnich rang urzędników państwowych, z ujęciem stabilizacyi sił tymczasowych, z chwilą uzyskania pełnych kwalifikacyi nauczycielskich. Następnie domagała się deputacya natychmiastowej wypłaty dodatku drożyźnianego w pełnym wymiarze podług uchwał parlamentu, dalej świadczeń gospodarczych, reklamowania sił nauczycielskich, organizacyi szkół i t.p., powołując się na memoryał żąda deputacya od władz konkretnych odpowiedzi w ściśle oznaczonym terminie do 10 listopada, gdyż **od treści odpowiedzi zależnem jest wykonanie uchwał zjazdów nauczycielskich, postanawiających zawiesić pracę w szkołach ludowych.** — Deputacya dała wyraz nadziei, że Rada szkolna kraj. zgodnie z życzeniemi całego społeczeństwa i opinią wybitnych polityków — wystąpi z inicyatywą uregulowania płac nauczycielskich i umożliwi temsamem nauczycielstwu ludowemu ciągłość pracy w szkole. W imieniu ukr. Tow., »Wzajimna Pomicz« poparł te wywody p. Stroński, oświadczając pełną solidarność ukraińskiego nauczycielstwa z postulatami materyalnemi i prawno-służbowymi nauczycielstwa polskiego.

Wiceprezydent dr Zoll w szczegółowej konferencyi z delegatami wskazywał na niepokonalne trudności konstytucyjnej i prawniczej natury w przeprowadzeniu regulacyi płac i stabilizacyi sił tymczasowych. Raczej jest już możliwszą rzeczą przeprowadzić surogat regulacyi płac przez prowizoryczne uzupełnienie na przeciąg roku płac nauczycielskich do wysokości czterech rang urzędniczych, powiększonych nadto o przypadający dodatek drożyźniany, co nie byłoby właściwie regulacyą, lecz powiększeniem dodatku drożyźnianego. Urzeczywistnienie takiego projektu byłoby jednak zależnem od pomocy państwowej, gdyż kraj finansowo nie jest w stanie temu ciężarowi podołać!

Następnie omówił p. wiceprezydent szczegółowo zabiegi Rady szk. kraj. w sprawie wypłaty dodatku drożyźnianego na r. 1918.

Asygnaty na 75 prc. dodatku odsyła się właśnie do powiatów całego kraju, o wypłatę reszty dodatku tj. 25 prc. rozpocznie się wkrótce akcya Rady szkolnej i Wydziału krajowego, gdyż sprawa ta musi przejść tę samą drogę prawną, jaką przeszły poprzednie zaliczki na obecny dodatek.

W sprawie Spółek gospodarczych zawiadomił p. wiceprezydent, iż spółki, które już są zarejestrowane w sądzie i ukonstytuowane, mogą uzyskać subwencyę w wysokości 50 tysięcy koron, a Rada szk. kraj. czyni starania, by wypłata tych subwencyi nastąpiła najrychlej i w najkrótszej drodze.

Marszałek p. Niezabitowski przyjął żądania nauczycielskie do wiadomości i zaznaczył że będą one przedmiotem obrad Wydziału krajowego. Deputacya — podobnie jak u wiceprez. Zolla — domagała się definitywnego załatwienia sprawy do 10 listopada br., od czego zawisłem jest dalsze stanowisko nauczycielstwa, wskazane uchwałami Zjazdu.

Zebranie funkcyonaryuszów państwowych.

Kraków, 7 października.

Wczoraj o godzinie 4 po południu w sali »Sokoła« krakowskiego odbyło się poufne zebranie ogółu krakowskich funkcyonaryuszów państwowych wszystkich rang i dykasteryi. Zebranie było bardzo liczne. Przedmiotem obrad było położenie finansowe tych funkcyonaryuszów. Zebranie zagaił radca rządu dr Seeliger, poczem do prezydyum wiecu weszli pp.: Jerzy Piwocki i prof. St. Ciechanowski, jako przewodniczący honorowi, radca dr Wielgus jako przewodniczący, a prof. Wład. Koch i Wal. i Dąbrowski, jako sekretarze.

Referat o nędzy urzędniczej wygłosił prof. dr Krajewski, podnosząc brak chleba, ubrań, obuwia, wreszcie mieszkań i opału. Stan urzędniczy zszedł w czasie wojny do proletaryatu. Inne stany mają się o wiele lepiej. Niektórzy szefowie galicyjskich urzędów odesłali fundusze na subwencye przeznaczone do Wiednia, zamiast je rozdzielić między funkcyonaryuszów państwowych. Również wiedeńskie władze nic prawie nie zdziałały dla urzędników.

Prof. Krajewski krytykował następnie sposób rozdziału sukna i obuwia w Krakowie, braki w organizowaniu t. zw. „składnicy żywnościowej« (radca Bartoszewski), wreszcie scharakteryzował rozgoryczenie, jakie panuje wśród urzędniczej klasy. Przy tej sposobności referent zaatakował dyrekcyę policyi krakowskiej za jej sposób załatwiania podań o dodatki ewakuacyjne. Z obecnych na sali osób dodatków tych nikt nie otrzymał i nie wiadomo, co się z takiem podaniem stało. Referent zażądał wyjaśnienia w tej sprawie.

Prof. Krajewski przedłożył w końcu następującą rezolucyę do uchwalenia:

»Funkcyonaryusze państwowi wszystkich dykasteryi miasta Krakowa, zebrani na wiecu w dn. 6 października 1918 r. zakładają jak najuroczystszy protest przeciw tak krzywdzącemu rozporządzeniu, jakiem jest rozp. min. skarbu z października 1918 roku w sprawie regulacyi dodatków drożyźnianych, a zarazem oświadczają, iż nie uznają tego rozporządzenia nigdy, jako poprawy swego bytu domagają się natychmiast spełnienia swych postulatów, uchwalonych 24 lipca 1918 na ogólno austryackim zjeździe delegatów w Wiedniu, a przyjętych przez reprezentacyę parlamentarną dnia 25 lipca 1918 roku.

Domagamy się imieniem wszystkich funkcyonaryuszy państwowych w kraju, aby Koło Polskie ten nasz postulat włączyło między te punkty swego programu, których spełnienia czyni zawisłem swe stanowisko wobec rządu.

Jeśliby Koło Polskie i tym razem nie zainteresowało się należycie tymi naszymi postulatami i nie traktowało ich jako jednej z najżywotniejszych spraw krajowych, musielibyśmy wyciągnąć stąd jak najostrzejsze konsekwencye, odnośnie do stanowiska naszego względem Koła i poszczególnych jego członków.

Analogiczną rezolucyę uchwalono pod adresem rządu.

Z kolei dr Krajewski przedłożył następującą rezolucyę:

1. Wobec zaszłych faktów niesprawiedliwego rozdziału sukna, to jest przyznania najlepiej sytuowanym urzędnikom namiestnictwa 50 proc. zniżki, zaś innym kategoryom 30 procent, a nawet 20 procent, zebrani zwracają się do namiestnika, by wglądnął w ten system dowolnego i nieusprawiedliwionego postępowania, które wywołać musi wśród rzesz funkcyonaryuszów uzasadnione rozgoryczenie i spowodować w przyszłości równomierne i sprawiedliwe traktowanie wszystkich funkcyonaryuszów państwowych.

2. Zebrani wzywają prezydyum miasta Krakowa, by wobec katastrofalnego braku mieszkań i stwierdzonego faktu niemożliwości ulokowania się urzędników, którzy z tego powodu z posad swych zrezygnować musieli, by korzystając z przysługującego im prawa, usunął z Krakowa te wszystkie osoby, których nic z miastem nic wiąże, oraz, by przystąpił do budowy tanich mieszkań.

3. Zebrani oświadczają się za przedłużeniem ustawy o ochronie lokatorów.

4. Zebrani zwracają się do namiestnika, by bezzwłocznie zarządził dla urzędników rozdział materyałów na ubrania, obuwie i przydział węgla.

Zebrani uchwalają stworzyć »komitet samoobrony obywatelskiej« przeciw wyzyskowi paskarzy.

W dalszym ciągu przemawiali posłowie Daszyński, Moraczewski, dr Marek i dr Gross podnosząc,

Tylko drogą samopomocy mogą urzędnicy przetrzymać te najgorsze zresztą przejściowe chwile. Chodzi o to, by nędza obecna nie zdemoralizowała urzędników.

P. Weinsberg umotywował wniosek, wzywający prezydyum wiecu do oznaczenia terminu zaprzestania pracy, gdyby postulaty urzędnicze nie były spełnione. (Oklaski).

P. Bromowicz złożył imieniem urzędników kolejowych deklaracyą, iż kolejarze przyłączają się do wspólnej akcyi o polepszenie warunków bytu wszystkich urzędników. (Oklaski).

Po przemowie p. Skąpskiego uchwalono jednomyślnie wszystkie przedłożone rezolucye.

Zebranie wypełniły właściwie przemówienia posłów socyalistycznych, wskutek czego kilku mówców — urzędników zrzekło się z powodu spóźnionej pory głosu. Na sali obecnym był także prezydent miasta p. J. K. Federowicz.

Kronika.

Kraków, 7 października.

Z NIEDZIELI. Niedziela wczorajsza minęła wśród prześlicznej pogody jesiennej i ożywionego rozgwaru świątecznego, do czego przyczyniły się w pierwszym rzędzie sensacyjne wypadki światowe, będce powszechnym tematem rozmów. Inaczej być zresztą nie może, gdyż tak brzemiennych w następstwa chwil jeszcze nie przeżywaliśmy. Miasto korzystało z bezrobocia świątecznego i uśmiechu jesiennego słońca i wyruszyło na ulicę i planty.

Po południu na Rynku krakowskim odbyła się procesya z kościoła OO. Dominikanów z okazyi uroczystości M. B. Różańcowej. W procesyi wzięły udział liczne rzesze ludu wiejskiego, z bliższych i dalszych okolic Krakowa. —

REFORMA STATUTU MIEJSKIEGO. W sobotę wieczorem odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie członków komisyi statutowej, celem ostatecznego przyjęcia wniosków na najbliższą Radę miejską, dotyczących zmiany ordynacyi wyborczej gminnej.

KAMIENIOŁOMY MIAST GALICYJSKICH. Dziś rano przyjechali do Krakowa delegaci gminy m. Lwowa wiceprezes Neuman i radni dyrektor Lowicki, dyr. Feldstein i inżynier Rożański oraz wiceburmistrz miasta Tarnowa dr Mütz celem podpisania kontraktu spółki pod nazwą: »Kamieniołomy miast galicyjskich, spółka z ograniczoną poręką. Dzisiaj odbyły się w magistracie m. Krakowa obrady przedwstępne, a po południu nastąpi podpisanie kontraktu.

SPROWADZANIE ROBOTNIKÓW Z KRÓLESTWA POLSKIEGO. Jak donoszą „Wiad. Gospodarcze", organizacya pośrednictwa pracy pomiędzy Królestwem Polskiem a Galicyą czyni obecnie szybsze postępy. Zapowiedziany jest przyjazd delegatów Polskiego Urzędu pośrednictwa pracy mających wejść w bezpośrednią styczność z władzami i przemysłowcami Galicyi. Równocześnie otrzymała Izba przemysłowa w Krakowie z dyrekcyi kolei we Lwowie wiadomość, że sprawa zatrudnienia zawodowych robotników kolejowych, pochodzących z Królestwa Polskiego przy kolejach galicyjskich jest już obecnie rozważana przez ministerstwo kolei żelaznych we Wiedniu. Na polecenie tegoż ministerstwa wysłała dyrekcya kolei państwowych w Krakowie delegatów do Lublina, którzy w porozumieniu z wojskowem generalnem gubernatorstwem badali odnone stosunki na miejscu i przedłożyli odpowiednie wnioski ministerstwu.

ODSZKODOWANIE ZA EWAKUACYĘ. — Przed kilku miesiącami ogłosiła dyrekcya policyi, że osoby, poszkodowane wskutek ewakuacyi Krakowa w październiku i listopadzie r. 1914 mogą wnosić podania o odszkodowanie do dyrekcyi policyi w Krakowie, która otrzymała na ten cel fundusz dyspozycyjny. — Ogłoszenie o tej uldze nastąpiło na jeden dzień przed upływem ściśle ograniczonego terminu, tak, że tylko bardzo mała cząstka interesowanych zdążyła w tym śmiesznie krótkim terminie wnieść podania.

Wskutek reklamacyi szerokich kół ludności krakowskiej podobno dyrekcya policya wniosła do namiestnika memoryał o uwzględnienie także tych osób, które wskutek krótkości czasu po terminie określonym wnieśli swe podania. Od owego czasu upływa już pół roku a dotąd nikt z interesowanych, zarówno tych którzy w terminie wnieśli swoje podania, ani tych, którzy je dodatkowo później wnieśli, nie otrzymał ani odszkodowania ani pieniędzy. Możeby dyrekcya policyi wyjaśnić zechciała, w jakiem stadyum sprawa ta się znajduje.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują nam: Dzisiaj wieczorem ulubiona operetka Kalmana »Księżniczka czardasza«, w której debiutować będzie młoda adeptka sceniczna, panna Korabianka. Debiut zarówno pod względem wokalnym, jak niemniej scenicznym, zapowiada się, sądząc z prób, wybornie. Partnerem debiutantki będzie w jutrzejszem przedstawieniu p. Müller. We wtorek występuje nasz teatr z nową premierą, ze sztuką mianowicie »Głośna sprawa«, jakie ma literatura francuska. Niezmiernie zajmująca, przykuwająca widza akcya sceniczna, konflikt dramatyczny, polegający na strasznej pomyłce sprawiedliwości, wyborne role, dające pole do popisu występującym w dramacie artystom, zapowiadają jedno z najciekawszych i najpoważniejszych widowisk w naszym teatrze. Role główne spoczywają w rękach pp.: Czechowskiej, Kolman, Wostrowskiej, Brzeskiego, Kucharskiego, Magnuszowskiego, Samborskiego i Trzywdara. Po raz pierwszy wystąpi też w tej sztuce w odpowiedzialnej roli Walentyny nowo pozyskana dla naszej sceny artystka teatru łódzkiego, p. Janina Morska.

ROZDAWNICTWO KART KONTROLNYCH. W ostatnich czasach zdarza się coraz częściej, że karty kontrolne spożycia, przeznaczone dla lokatorów, podejmują w biurach rozdawnictwa osoby, podszywające się pod właścicieli realności, względnie ich zastępców i karty podjęte oszukańczo zatrzymują dla siebie.

W celu zapobieżenia tym nadużyciom, magistrat zarządza, co następuje:

Właściciele realności, względnie ich zastępcy, zgłaszający się w biurach rozdawnictwa po karty kontrolne dla lokatorów, winni mieć przy sobie legitymacye, stwierdzające ich identyczność i okazać je na żądanie funkcyonaryuszom biur, rozdających karty. Osoby, zgłaszające się po karty kontrolne w zastępstwie właścicieli realności, powinny ponadto wykazać się pełnomocnictwami, stwierdzającemi, że są upoważnione do poboru kart w zastępstwie właścicieli realności.

Właściciele realności są obowiązani podać uprzednio do wiadomości biurom chlebowym swoich zastępców, uprawnionych do poboru kart kontrolnych, oraz zgłaszać każdorazowe zmiany w osobach tych zastępców.

Osobom, które przy zgłaszaniu się po karty nie wylegitymują się w sposób wyżej przepisany, biura chlebowe nie będą wydawały kart kontrolnych.

ZE SPORTU. Amatorzy—Cracovia 2 : 2 (1 : 0). Wczorajsze zawody w piłkę nożną Cracovii przeciw Amatorom, obfitujące w interesujące momenty, zakończyły się nierozegraną. Amatorzy, którzy w wiosennym mistrzostwie Wiednia zajmowali aż dziewiąte miejsce, a w nieskończonych jeszcze zawodach o mistrzostwo jesienne zdołali »prestige« swój posunąć o parę szczebli naprzód, okazali się jednak dosyć groźnymi przeciwnikami białoczerwonych, którym z trudem tylko udało się osiągnąć nierozegraną. Zauważyć należałoby jednakowoż, że wynik ten mógłby być więcej korzystny dla Cracovii, gdyby nie brak decyzyi, który od pewnego czasu owładnął napadem biało-czerwonych, nie umiejących wykorzystać pewnych dla siebie sytuacyj. Daje się zauważyć brak zgrania się i opieszałości u pewnych graczy. Czyżby wyniki, osiągnięte z celniejszymi klubami niż Amatorzy, spowodowały mniemanie doskonałości? — Bałków Dąbrowskiego, a przedewszystkiem Grabowskiego, starali się bardzo dobrze zastępować Gintel i Fryc. — Bramki dla Cracovii strzelili Kałuża i Poznański. — Wynik cornerów 2 : 4 na niekorzyść Amatorów.

25 POGRZEBÓW odbyło się w dniu wczorajszym na cmentarzu krakowskim, w tem 5 wojskowych. W sobotę pochowano 19 osób. Obecnie przeciętna dziś u nas ilość pogrzebów dochodzi do 20. Wczoraj grabarze nie byli w stanie nadążyć z kopaniem grobów, wskutek czego parę ostatnich pogrzebów uległo znacznemu opóźnieniu.

Z Królestwa Polskiego.

PRZECIWKO POBYTOWI ŻANDARMÓW ROSYJSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Dnia 3 b. m. w Radzie miejskiej warszawskiej przewodniczący odczytał wniosek nagły radnego Berensona i innych treści następującej:

»Pisma doniosły, że w liczbie powracających do Warszawy Rosyan, zamieszkałych przed wojną w naszem mieście, znajdują się także jednostki, które w okresie panowania rosyjskiego pastwiły się nad najsłabszym przejawem dążeń wolnościowych. Ostatnimi czasy przybył do Warszawy były szef żandarmów (gen. Uthoff), którego nazwisko jest ściśle związane z niezliczoną liczbą wyroków śmierci.

Tego rodzaju zjawiska nie tylko oburzają, lecz i napawają słuszną obawą obywateli naszego miasta, wobec czego niżej podpisani radni wnoszą, aby Rada miejska uchwalić raczyła wniosek treści następującej:

»Rada miejska wzywa magistrat, aby przeciwstawił się jak najenergiczniej pobytowi w Warszawie tych Rosyan, których działalność jako wrogów Polski, stała w związku ze zwalczaniem ruchu wolnościowego w Polsce«.

Rada wniosek przyjęła jednomyślnie«.

ORZEŁ W ŁAZIENKACH WARSZAWSKICH. Jak donoszą pisma warszawskie, na jednej z polanek po stronie zachodniej parku Łazienkowskiego (od wejścia z Alei Ujazdowskich) ustawiono kiosk oszklony, a w kiosku umieszczono olbrzymiego orła, będącego podziwem licznej publiczności. Aby niewola, w jaką skuto biednego króla ptaków, przypomniała mu choć trochę naturę, ustawiono w kiosku wysoki pień drzewny z szeroko rozpostartemi gałęziami, a nadto stoi tam wysoki kloc kamienny, na który orzeł wskakuje ustawicznie, domagając się od odwiedzających go widzów pożywienia.

Z POWODU ZAMACHU NA KOMISARZA POLICYI. Pisma warszawskie ogłaszają następującą odezwę prezydenta policyi niemieckiej:

W dniu 1 października 1918 r. między godziną 3 minut 45 a 4 po południu 32-letni komisarz policyi polowej dr Erich Schulze z wydziału policyi polowej w Warszawie został zastrzelony przed domem przy ulicy Smolnej 28 z zasadzki 4-roma strzałami z rewolweru. O zbrodnię podejrzywa się dwóch młodzieńców, z których jeden nosił zielonawe palto; obydwaj zbiegli po napadzie w kierunku mostu Poniatowskiego. Za rzeczowe doniesienia, na których zasadzie można będzie sprawców wykryć i ukarać, wyznacza się nagrodę 10.000 marek. O ile kilka osób przyczyni się do pomyślnego wyniku poszukiwań, nagroda będzie odpowiednio podzielona.

Warszawa, dnia 2 października 1918.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. Z Miechowa pow. Lubartowskiego donoszą: W nocy z dnia 25 na 26 z. m. został okradziony kościół parafialny w Miechowie. Złoczyńcy, jak wskazują ślady, dostali się przez zakrystyę, następnie przez ambonę, gdyż drzwi do kościoła nie mogli otworzyć, do głównej nawy, pozdejmowali pokrowce ze wszystkich chorągwi, a z zakrystyi zabrali wszystkie obrusy i ręczniki, wyrządzając ogółem szkodę na 8 tysięcy koron. Kielichów i monstrancyj nie zabrali, natomiast usiłowali otworzyć puszkę z pieniądzmi, co im się jednak nie udało, pozostawili ją w kościele, a nazajutrz ks. proboszcz otworzywszy ją, znalazł wyprostowaną szpilkę kobiecą od włosów, którą prawdopodobnie usiłowali wydostać papierowe banknoty, zachodzi tedy podejrzenie, że w kradzieży brała udział i kobieta. Po ujawnieniu kradzieży dano niezwłocznie znać żandarmeryi, lecz dotychczas na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Ze świata.

ECHA PROCESU W MARMAROSZ SZIGET. Ze Lwowa donoszą: Towarzystwo dziennikarzy polskich otrzymało od majora Zagórskiego następujący telegram:

Upoważniony przez oficerów i żołnierzy polskiego korpusu posiłkowego, zwróconych społeczeństwu i pracy dla ojczyzny, mam zaszczyt przesłać Panom wyrazy wdzięczności szczerej i głębokiej za piękne słowa, przesłane im przez panów. Zdając sobie dokładnie sprawę, ile zawdzięczamy stanowisku, zajętemu przez całą prasę polską podczas naszego procesu, prosimy Panów o wyrażenie naszej podzięki i żywo odczutej wdzięczności redakcyom pism polskich.

Z Marmarosz Sziget donoszą, że legioniści wypuszczeni stamtąd zostaną dnia 8 bm.

Generał Schilling zarządził poddanie ich przeglądowi wojskowemu na miejscu, ale gdy oskarżeni zaprotestowali przeciwko temu, władze wyższe odroczyły termin przeglądu. Na razie wszyscy oskarżeni otrzymają czterotygodniowy urlop dla wytchnienia i pokrzepienia sił.

SIGNUM TEMPORIS. Do namiestnictwa w Pradze wpłynęło przeszło 2.000 podań głównie z kół żydowskich o zmiany nazwisk niemieckich na czeskie. Donoszą o tem wszystkie pisma praskie. W synagogach praskich śluby żydowskie odbywają się od trzech miesięcy po czesku.

Amnestya w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

»Der Morgen« donosi z Berlina:

Polityczne koła berlińskie utrzymują, że rząd **przygotowuje amnestyę.** Amnestya ta objęłaby Liebknechta, organizatorów strajku styczniowego i innych politycznych przestępców.

Prasa włoska o ks. Maksie badeńskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 października.

»Der Morgen« donosi z Medyolanu:

Prasa włoska wita z zadowoleniem powołanie ks. Maksa badeńskiego na stanowisko kanclerza. Rzymski korespondent »Corriere della Sera« pisze, że nominacya ks. Maksa jest bardzo doniosłym wypadkiem, tem bardziej, że **ks. Maks cieszy się zaufaniem sfer politycznych** także i w państwach koalicyi.

Lord Grey

Londyn, 7 października.

(B. K.) Lord Grey będzie 10 bm. przemawiał na zgromadzeniu w Londynie. Będzie to jego pierwsze publiczne wystąpienie od chwili dymisyi w roku 1916. Będzie on mówił o związku narodów i o polityce Wilsona.

Parlament turecki.

Konstantynopol, 7 października.

(B. K.) Parlament turecki zbiera się dnia 10 października.

Białoruś za połączeniem z Ukrainą.

Kijów, 7 października.

(B. K.) Deputacya właścicieli ziemskich, oraz związku ziemstw i szlachty z gubernii mohylewskiej prosiła hetmana o przyłączenie Białorusi do Ukrainy.

Rada białoruska w Kijowie.

»Dziennik Kijowski« z 1 października donosi: Na drugiem zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich białoruskich organizacyj kulturalno oświatowych, ekonomicznych, zawodowych i politycznych w Kijowie uchwalono utworzyć Kijowską Radę Białoruską. Pierwsze uroczyste posiedzenie rady wyznaczono na 6 października.

Odroczenie rokowań rosyjsko-ukraińskich.

Kijów, 7 października.

(B. K.) Ukraińska delegacya pokojowa odrzuciła na posiedzeniu z dnia 3 b. m. żądanie rosyjskiej delegacyi pokojowej, aby zapytać kontrahentów pokoju brzeskiego, o ile pokój ten, zawarty między Rosyą a mocarstwami centralnemi, obowiązuje także i Ukrainę. Zaproponowała ona natychmiastowe rozpoczęcie obrad nad kwestyą granicy, przyczem przedłożyła dokładne plany granicy, zawierające znaczne ustępstwa na rzecz Rosyi. Prosiła ona o odpowiedź do dnia 10 października. Ponieważ delegacya rosyjska obstaje przy swojej propozycyi oświadczyła delegacya ukraińska, że, gdyby do d. 10/X odpowiedź nie nastąpiła, mają być rokowania aż do dalszego zarządzenia odroczone. Zawieszenie broni miałoby i nadal obowiązywać. Następne posiedzenie delegacyi pokojowych odbędzie się dnia 7 października. Na tem posiedzeniu nastąpi ostateczna decyzya co do rozejmu i rokowań pokojowych.

Rokowania rumuńsko-ukraińskie.

Kijów, 7 października.

(B. K.) Dnia 4 października rozpoczęły się w Kijowie rokowania między Ukrainą a Rumunią.

Wojsko niemieckie na Ukrainie.

Kijów, 7 października.

(B. K.) Urzędowe koła niemieckie oświadczają, że **pogłoski o odejściu wojsk niemieckich z Ukrainy są bezpodstawne.**

Aresztowanie Niemców w Rosyi.

»Dziennik Kijowski« z 28 września donosi: Agencya Wolffa komunikuje, że niemiecki konsul generalny w Moskwie założył **protest przeciwko aresztowaniu przez władze sowieckie wielu poddanych niemieckich i państw sprzymierzonych z Niemcami bez powodów uzasadnionych.** Konsul podkreśla fakt, iż dwóch Polaków, znajdujących się pod opieką konsulatu rozstrzelano bez uprzedniego zawiadomienia pomimo, że generalny konsulat zasięgał informacyi o losie tych aresztowanych.

Sprawa „Narodnich Listów".

Praga, 7 października.

Obiega tu pogłoska, że zawieszone „Narodni Listy" mają wychodzić, **nie czekając na zezwolenie władz.**

Olbrzymia eksplozya w fabryce granatów.

Nowy Jork, 7 października.

(B. K.) Reuter. Wczoraj rano **nastąpiła silna eksplozya w fabryce granatów koło Morgan** w New Jersey. Wstrząśnienie odczuto bardzo daleko. Większość pracowników zdołała uciec. **Wielu brak. Pożar zagraża innym fabrykom amunicyi.** Władze zarządziły opróżnienie domów w szerokim okręgu. **Pożar jest tak silny, że straże pożarne nie mogą dotrzeć do Morgan.** W fabrykach zakopują całe tony silnych materyałów wybuchowych, aby je uratować przed eksplozyą. Z dzielnicy Morgan ratowało się ucieczką 60.000 mieszkańców. **Ulice są pełne uciekających i wozów z ramami.** Eksplozyę słyszano w Nowym Jorku. Czyniła ona wrażenie odgłosu bitwy artyleryi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.